

Wysoki Sądzie

Ja, obecny tutaj Krzysztof Stańko, jestem prawym obywatelem naszego państwa. Jestem dobrym mężem i dobrym ojcem. Jestem osobą którą w miejscu zamieszkania ludzie obdarzają zaufaniem i szacunkiem. Od 15 roku życia ciężko pracuję na własny rachunek dla siebie i mojej rodziny.

Nigdy nie miałem nic wspólnego z żadną grupą przestępczą. Ani też nigdy nie produkowałem żadnych narkotyków. Nigdy nie miałem żadnego konfliktu z prawem.

Jedynym powodem dla którego stoję tu dziś przed Wysokim Sądem jako oskarżony jest moja praca która nierozłącznie wiąże się z bezpośrednimi kontaktami z ludźmi. Wraz z żoną i córką prowadzę ośrodek wypoczynkowy w Turawie. Nasza praca wymaga pełnej dyspozycyjności w stosunku do naszych gości ale tylko na płaszczyźnie właściciel-klient.

Z tego też powodu 24 września 2003 roku moje życie zawodowe i rodzinne legło

w gruzach. Wieczorem tego dnia na moją posesję wtargnęli funkcjonariusze CBS oraz antyterorysty, Drabiny przystawili do okien przez które weszli do mojego mieszkania. Wcześniej staranowali bramę i zastrzelili mojego owczarka

Maksa. Zostałem skuty a wokół mnie stało kilku antyterorystów z wycelowaną we mnie bronią. Córka i żona zostały postawione pod ścianą z karabinami przy głowach. Co najciekawsze na terenie ośrodka przebywała tylko moja rodzina więc do tej pory dziwi mnie fakt tak spektakularnego wejścia CBS i AT. Zakrojoną na taką skalę akcją jednak Policja nie pochwaliła się później w mediach.

Wracając do tych wydarzeń cały ośrodek wraz z zapleczem gospodarczy i gastronomiczny został dokładnie przeszukany. Nie znaleziono nic co jest zabronione polskim prawem i służyłoby do produkcji jakichkolwiek środków odurzających lub służyłoby do popełnienia jakiegoś innego przestępstwa. Mimo to po radzie telefonicznej oficerów CBS z prokuratorem zostałem zatrzymany i doprowadzony do prokuratora.

WYSOKI SĄDZIE

W dniu 25 września 2003 roku na sali Sądu Rejonowego w Katowicach dowiedziałem się od oskarżyciela publicznego, że swoim wyglądem i zachowaniem budzę daleko idące podejrzenie popełnienia zarzucanych mi czynów. Te słowa zapamiętam do końca życia.

Mimo braków dowodów Sąd zgodził się z poglądem prokuratora. Zostałem aresztowany. Brak dowodów nie przeszkadzał prokuratorowi występować o kolejne przedłużanie aresztu. Sądy niestety przychylały się do wniosków prokuratora. Spędziłem w areszcie 27 miesięcy. Przez ten czas nie miałem

szansy

na jakąkolwiek obronę. W czasie całego procesu przygotowawczego nie byłem przesłuchany. Odmówiono mi podstawowego prawa do obrony. Przez 27 miesięcy mojego pobytu w areszcie wykonaną tylko jedną czynność z moim udziałem a mianowicie konfrontację ze świadkiem koronnym. To zdarzenie dopiero miało miejsce po 13 miesiącach aresztu.

To co przeżywałem w tym czasie jest niemożliwe do opisanie. Nie zrozumie tego nikt kto tego nie przeżył. Strach o rodzinę, niepewność swojego losu, izolacja doprowadziła do tego że schudłem 30 kg. Nabawiłem się nerwicy żołądka, zaburzeń emocjonalnych. Do tej pory korzystam z pomocy psychologa.

WYSOKI SĄDZIE

Prokurator prowadził śledztwo przeciwko mnie według własnych zasad nie mających nic wspólnego z kodeksem postępowania karnego. Kodeks ten dla niego nie istniał. A punkt 4 tego kodeksu mówi :cytuje

1. W art. 4 uregulowana jest zasada bezstronności. Według niej, prowadzący postępowanie karne powinien ulegać w całym jego toku imperatywowi niezachwianego obiektywizmu i powściągliwości od zajmowania wobec oskarżonego jakiegokolwiek stanowiska nacechowanego negatywnie lub pozytywnie.

Zażalenia ,wnioski były ignorowane a opinie biegłych nie wydawane.

Miałem siedzieć w areszcie i cieszyć się, że pozwolono mi żyć.

Kluczowym dowodem domniemanej produkcji amfetaminy na terenie mojego ośrodka Kormoran w Turawie są obciążające mnie zeznania świadka koronnego Macieja B. Kluczowym i. zarazem..... jedynym. Gdyby to były płody rolne lub porcelana nie wymagały by poparcia innymi dowodami a w szczególności dowodami z opinii biegłych. Mimo, że prokurator już w listopadzie 2003 roku posiadał wyniki badań , które świadczą , że nie było żadnej produkcji środków odurzających na terenie OW Kormoran, dalej występował o przedłużanie tymczasowego aresztowania na kolejne miesiące. Z opinią biegłych zapoznałem się dopiero czytając akta sprawy w sądzie.

Opinia ta nie jest zawarta w moim akcie oskarżenia.

Świadczy to o jednostronnym spojrzeniu prokuratora na moją sprawę co jest niemoralne, nieetyczne i nie zgodne z prawem.

Cóż się jednak dziwić? Jak po 26 miesiącach aresztu prokurator wnioskuje o kolejne 7 miesięcy aresztu wnioskując, że jest na etapie poszukiwań ludzi piorących brudne pieniądze pochodzące ze sprzedaży amfetaminy produkowanej w OW Kormoram, Czy nie przypomina nam ta sytuacja wniosku prokuratora z ostatniej sprawy o wszczęciu poszukiwania człowieka bez twarzy tzw MAJKEŁA.

Sytuacji takich w postępowaniu przygotowawczym w stosunku do mojej osoby są dziesiątki. Nie będę się jednak na tym skupiał powiem tylko , że 22 miesiące spędziłem w areszcie na podstawie artykułu nie istniejącym w polskim prawie

karnym.40 & 3

Mimo wszystkich upokorzeń jakie przeszedłem w ciągu 27 miesięcy mojego aresztowania oraz 6 lat dozoru policyjnego raz w tygodniu i zakazu opuszczania kraju wierzę w prawo.

Moja rodzina i ja staramy się żyć i pracować normalnie. Jednak życie z piętnem przestępcy oskarżonego o produkcję narkotyków czyli o zbrodnię jest koszmarem. Sytuacja ta odbija się na psychice mojej rodziny. Nie potrafimy już być tak bezpośredni, życzliwi. Kontakt z naszymi gośćmi ograniczymy do minimum. Co teraz źle o nas świadczy jako o hotelarzach i firmie rodzinnej. To doświadczenie spowodowało trwały uraz i traumę.

Zostałem pozbawiony dobrego imienia. Zszargana została moja dobra opinia, moja reputacja zawodowa na którą pracowałem wiele lat.

Sytuacja ta odbiła się również finansowo na mojej firmie. Wiele firm z którymi współpracowałem przez lata wycofało się z interesów. Również osoby prywatne nie chcą robić wesel czy innych uroczystości rodzinnych w ośrodku którego szef ma piętno producenta amfeteminy. Dlatego też tak ważne jest dla mnie oczyszczenie się ze stawianych mi przez prokuratora zarzutów.

WYSOKI SĄDZIE

Czuję się bardzo pokrzywdzony i parafrazując wspomniane wcześniej słowa prokuratora na temat mojego wyglądu i zachowania wierzę, że dziś swoim wyglądem i zachowaniem przestałem budzić podejrzenia. Mam nadzieję, że treść tego wystąpienia wzbudzi u prokuratora obawę i strach przed dalszym łamaniem przepisów i szyderstwem z prawa. O resztę jestem już spokojny.

Prawo zawsze stoi po stronie ludzi uczciwych. Prawo stoi po mojej stronie.

Wysoki sądzie proszę o uniewinnienie. Tych zaś którzy są winni mojej krzywdy o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Prawo obowiązuje wszystkich.

Staw. roz.

Sądzież nie obrażał. Jest u siebie

350 osb.